

# Rover, Motyle

Żeby coś nagrać, muszę brać prochy  
Moje gardło to ostatnio wodociąg krwi i ropy  
I walka z sobą, by jej nie powiedzieć o tym  
W życiu, jak w statkach, trafiam w pudło, celując do floty  
Na kanwie myśli, lecę do nieba z listem "motyl"  
Wraca z awizo, bo nikt nie odebrał poczty  
Jesteś sam, i choć czujesz jej dotyk  
To wiesz, że dotyk można kupić za 100 złotych  
Myśli, modlitwy, prośby  
To motyle, które wypełniają przestrzeń  
Czasem bez kursu lecą w umowne miejsce  
Jeśli złapiesz je, zostawiają pył na Twojej ręce  
I sprawiają, że nic nie jest już jak wcześniej  
Istnieją myśli, których kurwa nie zniesiesz  
Nie znajdziesz ratunku pod ostrzem żyłetek  
Czasem to myśli ludzi, których kochasz jak Werter  
Bo co, gdy siostra powie Ci, że czeka, aż zdechniesz...

Nie czuję bólu, wokół wir motylich skrzydeł  
Ten czerwony na dłoni to głos, o wolny Tybet!  
I jeśli nie ma Boga, Rysiek Riedel  
To jesteś sam, całe życie patrzysz na niebo przez... szybę  
Otoczony przez myśli innych ludzi  
Jak łuską na ciele, co wbija się w ciało  
Oddany jak jeniec pod rząd tusz motyli  
Znasz jedno, umysł, Więzienie Guantanamo  
Czuję, jakbym wjechał słuch w koryto sampli  
Mówią mi, co mam robić, jak iść i dokąd  
Jako dziecko krzyczysz, gdy życie wkładają na barki  
Z biegiem lat czujesz uczucia jak posąg  
Obok, u bezgłowa ucznia, motyl Twojej matki  
Ten sam, co przed Tobą, o Ciebie leciał z prośbą  
Ma swoje lata, różne znam przypadki  
Motyli, które są naszą... pocztą